

# Tomasz Kaliściak

---

"Homo niewiadomo : polska proza wobec odmienności", Błażej Warkocki, Warszawa 2007 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 101/1, 240-244

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Błażej Warkocki, *HOMO NIEWIADOMO. POLSKA PROZA WOBEC ODMIENNOŚCI*. (Warszawa 2007). Wydawnictwo „Sic!”, ss. 198.

Na taką książkę w Polsce trzeba było długo czekać. Niemal do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku istniało w polskim literaturoznawstwie *tabu* dotyczące homoseksualności. Specyfika kulturowa i polityczna PRL-u spowodowała, że – nie licząc epizodycznych i zazwyczaj nie komentowanych publikacji w niskonakładowej prasie lub akademickich periodykach<sup>1</sup> – w ogóle nie pojawiły się studia gejowsko-lesbijskie, które na Zachodzie, począwszy od lat siedemdziesiątych, zajmowały się badaniem tradycji homoseksualnej w literaturze światowej<sup>2</sup>. Namiastką studiów nad homoseksualnością w literaturze polskiej stały się rozprawy szwajcarskiego slawisty, Germana Ritza, który zerwał *tabu* milczenia. W roku 1999 ukazało się tłumaczenie rozprawy *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*<sup>3</sup>, a w r. 2002 zbiór publikowanych wcześniej szkiców i artykułów *Niż w labiryncie pożądania*<sup>4</sup>. Książki te, entuzjastycznie przyjęte przez polskich czytelników, wyznaczyły model pisania o homoseksualności. Poprzez Ritza interpretowano kolejne dzieła z kanonu literatury polskiej<sup>5</sup>.

Pionierskie tezy Ritza, koncentrujące się wokół założeń poetyki niewyraźnego pożądania, okazały się pomocne w interpretacji twórczości przedemancypacyjnej, w której najczęściej prezentowany był modernistyczny model tożsamości seksualnej, zazwyczaj głęboko zaszyfrowanej w strukturze tekstu. Jednak wobec literatury najnowszej, otwarcie przedstawiającej temat homoseksualny (nierzadko zresztą określanej w tych okolicznościach jako gejowska czy lesbijska), tezy Ritza okazują się zazwyczaj mało przydatne. W ostatnich latach daje się więc zauważyć tendencja do wykraczania poza jego metodę i szukania nowych koncepcji zdolnych ukazać złożony fenomen homoseksualności w historii polskiej literatury. Z tej perspektywy istotną publikacją stanowi książka Błażeja Warkockiego napisana pod wyraźnym wpływem teorii *queer*, opierająca się głównie na pracach amerykańskiej badaczki Eve Kosofsky Sedgwick. Autor *Homo niewiadomo* wiele zawdzięcza dokonaniom swojego poprzednika, ale interpretując literaturę współczesną (prozę G. Musiała, A. Stasiuka, I. Filipiak, M. Witkowskiego), zasadniczo zerwał z koncepcją niewyraźnego pożądania<sup>6</sup>. Warkocki wprowadza do swoich wywodów nową ja-

<sup>1</sup> Wymienić tutaj można artykuły o charakterze raczej przyczynkarskim: T. Olszewski, *Inna miłość. O wątkach homoerotycznych we współczesnej prozie polskiej*. „Polska Miedź” 1988: nr 29, s. 10; nr 30, s. 10; nr 31, s. 10. – J. Falkowski, *Próg milczenia. O homoseksualizmie w twórczości Jerzego Andrzejewskiego*. „Krzywe Koło Literatury” 1991, nry 5/6, 7, 8/9. – R. Koropeczyj, *Konstrukcje homoseksualizmu w „Dzienniku” Jana Lechonia. Próba innej lektury*. Przel. J. Niżyńska. „Teksty Drugie” 1996, nr 4.

<sup>2</sup> Przykład stanowić może praca R. K. Martina *The Homosexual Tradition in American Poetry* (Austin–London 1979).

<sup>3</sup> G. Ritz, *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*. Przel. A. Kopański. Kraków 1999.

<sup>4</sup> G. Ritz, *Niż w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*. Przel. A. Kopański, M. Łukasiewicz, B. Drąg. Warszawa 2002.

<sup>5</sup> Zob. np. *Ciało. Płeć. Literatura. Prace ofiarowane Profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiąt rocznicę urodzin*. Red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak. Warszawa 2001. O istnieniu literatury homoseksualnej w polskim kanonie literackim pisali także: I. Iwasów (*Wokół pojęć: kanon, homoerotyzm, historia literatury*. „Katedra” 2001, nr 1), B. Warkocki (*Skradziony list, czyli homoseksualna tajemnica wobec kanonu literatury polskiej*. W zb.: *Kanon i obrzeża*. Red. I. Iwasów, T. Czerska. Kraków 2005) oraz W. Śmieja (*Kanon i kanony, czyli jak rozumieć pojęcie „literatura homoseksualna”?* „Teksty Drugie” 2008, nr 1/2).

<sup>6</sup> Istotny wkład do refleksji nad polską literaturą homoseksualną wnosi również praca włoskiej polonisty A. Amenty *Il discorso dell'Altro. La costruzione delle identità omosessuali nella narrativa polacca del Novecento* (Roma 2008), wciąż jeszcze nie przetłumaczona na język polski.

kość. I zauważa to sam Ritz, który, rekomendując *Homo niewiadomo* do druku, przyznaje młodszemu autorowi zasługę „włączenia *queer studies* w struktury polskiej polonistyki”.

Czytając recenzowaną rozprawę nie można oprzeć się wrażeniu, że odmieniec w polskiej literaturze ma wiele nieprzewidywalnych i dotąd jeszcze nie odkrytych wcieleń, które zasługują na opisanie. Badacz skoncentrował się jedynie na trzech przykładach reprezentatywnych dla polskiej prozy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Zaproponowane przez niego interpretacje powieści Grzegorza Musiała, Andrzeja Stasiuka oraz Izabeli Filipiak wydają się zaskakująco odkrywcze. Musiał uznany był przez krytykę za przedstawiciela prozy homoseksualnej, Stasiuk – męskiej, a Filipiak – kobiecej i lesbijskiej. Lekturowe nowatorstwo Warkockiego polega na dekonstruowaniu nie tyle samych dzieł literackich, co sposobu ich odbioru. Czytanie „na wprost” (*straight* – a więc heteronormatywne) zostaje podważone przez lekturę „z ukosa” (formuła Slavoja Žižka), w poprzek (*across*) obowiązujących interpretacji. Dlatego oprócz powieści Warkocki analizuje również style recepcji odmienności w polskiej krytyce lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych (głównie na przykładzie prozy Musiała), dochodząc do wniosku, iż dominowały w niej różnorodne formy eufemizacji i tabuizacji (uniwersalizacji oraz marginalizacji) problematyki homoseksualnej. W swoim studium Warkocki wprowadził własną typologię tożsamości odmienców, uwzględniając rozmaite „stany skupienia” tożsamości seksualnej, od „koniecznej” w prozie Musiała, przez „możliwą” u Stasiuka, po „rozmytą” u Filipiak, czyli – parafrazując sztandarową dla ruchu *queer* pozycję *Gender Trouble* Judith Butler – kłopoty z tożsamością. Skąd się one biorą?

Warkocki przyjmuje w swoich rozważaniach konstruktywistyczny punkt widzenia i uznaje za koncepcjami Michela Foucaulta oraz Butler, że tożsamość jest produktem władzy; jednostki przyjmują ją niczym dowód osobisty, aby podlegać społecznej kontroli, która często sprowadza się do przemocy. Dlatego też nie zamiana jednej tożsamości na drugą ani także produkcja kolejnych identyfikacji, lecz właśnie rozmycie tożsamości, mówiąc najprościej, jest konieczne, żeby wymknąć się spod wpływu opresora. Taką pozycję – zgodną z szeroko omówionymi diagnozami teorii *queer* – przyjmuje zresztą Warkocki, wypowiadając się wprost, iż celem jego pracy jest „dążenie do rozmycia tożsamości jako strategia oporu wobec relacji władzy” (s. 10). Stąd pojawia się właśnie określenie „*homo niewiadomo*” (pisane łącznie) zapożyczone z języka powszechnej homofobii, oznaczające niezidentyfikowany obiekt/abiekt<sup>7</sup>, którego nie da się pochwycić w ryzy tożsamości, ponieważ mieści się on poza porządkiem wiedzy i władzy. „*Homo niewiadomo*” jako „obelga i eufemizm” równocześnie (wynikający najpewniej z faktu, że to „coś”, niczym Derridowski „szibbolet”, znajduje się poza możliwością językowego wyrażenia) nie jest jednak tylko pseudołacińską nazwą gatunkową homoseksualisty, który, jak pisał Foucault, stał się gatunkiem, zyskał tożsamość. „*Homo niewiadomo*” może odnosić się zarówno do kobiety i do mężczyzny albo ani do „kobiety”, ani do „mężczyzny” jako uznanych tożsamości. Dlatego ów eufemizm, zdaniem autora, najdokładniej oddaje znaczenie angielskiego „*queer*”. Warkocki prowadzi także grę językową z łacińską nazwą „*homo*”, dowodząc niejako, iż jego refleksja nad literaturą homoseksualną dotyczy przecież człowieka, jego podmiotowości. Jako motto badacz cytuje Nietzschego z *Ecce homo* i fragment piosenki Macieja Maleńczuka: „*homo* znaczy człowiek, a ty szukasz sensacji”, jakby chodziło w tej pracy o określenie „stopnia zero tożsamości”, nieredukowalnego punktu, w którym wszystko może się wydarzyć. Formuła Warkockiego nacechowana jest sporym ładunkiem uniwersalistycznej subwersji, bo przecież – mógłby ktoś powiedzieć – każdy z nas jest „*homo*

<sup>7</sup> Chodzi tutaj o termin „*l'abject*” zaproponowany przez J. Kristevą w pracy *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie* (Przeł. M. Falski. Kraków 2007) na wyrażenie uczucia wstrętu, pogardy czy obrzydzenia. Termin ten stanowi grę słowną między znaczeniami ‘podmiot’ i ‘przedmiot’, która w języku polskim jest najczęściej oddawana przez użycie wymiennych określeń: ‘wymiot’ lub ‘pomiot’.

niewiadomo”. „Niewiadomo” poza arsenałem szantażu może funkcjonować po prostu jako miejsce puste, do wypełnienia zgodnie z zasadą ekwiwalentnej wymiany. Dlatego badacz ma pewnie rację, sugerując, że „to właściwa formuła do opisanie »miękkiego« ponowoczesnego podmiotu” (s. 12). Staje się więc zrozumiałe, że książka „nie dotyczy polskiej literatury homoseksualnej [...]” (s. 13) w sensie dosłownym, esencjalistycznym, gdyż nie należy zgodzić się na stworzenie kolejnej opresjonującej tożsamości, a zatem nie może dojść do wytrącenia się homonormatywizmu, ukształtowanego na wzór heteronormatywizmu, ale też w silnej opozycji wobec niego. Pytanie o to, czy(m) jest literatura gejowska/lesbijska, sprowadzałoby się do zakrzepnięcia w dyskursie pewnych esencjalistycznych norm tożsamości, naśladujących wiele mechanizmów opresjonującej władzy. Należy więc pamiętać, że teoria *queer* nie ukształtowała się – jak to było w przypadku studiów gejosko-lesbijskich – w opozycji do heteroseksualności, lecz jako dekonstrukcja heteronormatywizmu. Ta pozornie niewielka różnica określiła zupełnie odmienne podejście do samej tożsamości. Całkiem zrozumiałe, że Warkocki przywołuje i szeroko komentuje koncepcje Kosofsky Sedgwick rozwinięte kolejno w książkach *Between Men* (1985), *Epistemology of the Closet* (1990) oraz *Tendencies* (1993). W analizach autora *Homo niewiadomo* znajdują zastosowanie takie terminy, jak: „mniejszościujący” i „uniwersalizujący punkt widzenia”, „pragnienie homospołeczne”, „homoseksualna panika”, „szantażowalność”, „epistemologia ukrycia”. Badacz polemizuje jednocześnie z esencjalistyczną tezą Žižka, jakoby homoseksualność tkwiła w każdym mężczyźnie, a heteroseksualność była rezultatem wyparcia skłonności homoseksualnych. Czynnikiem różnicującym jest tutaj homofobia, która nie zawsze jest symptomem wyparcia, ale zrywając ciągłość relacji w homospołecznym kontinuum, przyczynia się do wybuchu „homoseksualnej paniki”, a co za tym idzie – „szantażowalności”, uderzającej zarówno w osoby homo-, jak i heteroseksualne. „Paniką homoseksualną” reagują bowiem bohaterowie Musiała, którzy lękają się ujawnienia, ale pod jej wpływem znajdują się też bohaterowie Stasiuka, obawiający się posądzenia o homoseksualizm. Homofobia określi, chociaż w przewrotny sposób, także strukturę relacji w powieściach Filipiak.

Zobaczmy więc na przykładzie analiz Warkockiego, jak homofobia wpływa na proces kształtowania się tożsamości. Kluczem do odczytania wczesnych powieści Musiała staje się estetyka kampu, ta według Susan Sontag, a więc odpolityczniona, która, co udowadnia Warkocki, dobrze wpisała się w modernistyczną tożsamość polskiego odmieńca, wzmacniając tajemnicę homoseksualną i pozwalając homoseksualiście narodzić się jako artysta. Badacz stwierdza: „Kamp łączył homoseksualizm ze sztuką, stwarzał legalny język” (s. 52), będąc równocześnie *alibi* estetycznym dla homoseksualności. Analiza Warkockiego odkrywa pewien mechanizm: w polskiej literaturze możliwe jest jedynie narodzenie homoseksualisty jako artysty, i tak dzieje się w przypadku dwóch powieści Musiała (*Stan płynny* i *Czeska biżuteria*). Dwie kolejne powieści, *W ptaszarni* oraz *Al Fine*, przyniosły otwartość tematu homoseksualnego, która, paradoksalnie, wzmocniła lęk przed odmiennością. Mamy tu do czynienia nie z sublimacją pożądania, lecz z naśladowaniem języka modernistycznej homoseksualności, która broni swojej pozycji. Dlatego w prozie Musiała „Emancypacja, przesuwać granicę opozycji prywatne/publiczne, staje się zagrożeniem dla wysokiej homoseksualnej toalety” (s. 76). Emancypacja gejów jawi się w ostatniej powieści Musiała jako niebezpieczeństwo. Związana z nią gotycyzacja czy też demonizacja geja skrywa w sobie ogromne pokłady homofobii, wspieranej językiem pogłębiającej się religijności, jeśli nie dewocji. Warkocki, interpretując także ostatni zbiór poetycki Musiała, *Kraj wzbronionej miłości*, udowadnia, że język „wysokiej” modernistycznej homoseksualności prowadzi do wyczerpania i tym samym do „śmierci homoseksualisty”. Jak sugeruje autor *Homo niewiadomo*, być może właśnie obwieszczenie tej śmierci jest ważną cezurą literackiej emancypacji, którą obserwujemy w ostatnich latach.

Homofobia komplikuje także świat relacji homospołecznych w prozie Stasiuka, któ-

rej chętnie przydawano etykietkę „męskiej”. Warkocki rozpoczyna swoje rozważania od zaznaczenia roli, jaką odgrywa w powieściach owego pisarza mit męskości, spostrzegając, iż w samym centrum tego mitu mieści się figura „innego” (cwela, kobiety, władzy *etc.*). Bohaterowie *Murów Hebronu* konstruują swoją twardą tożsamość męską, próbując odróżnić się od „cwela” interpretowanego przez Warkockiego jako abiekt lub też kozioł ofiarny (rozumiany za Girardem), wykluczony i wzgardzony inny, dzięki któremu możliwa jest męska identyfikacja. Autor *Homo niewiadomo*, komentując Sedgwick, pisze: „homofobia [...] dyscyplinuje wszelkie związki między osobami płci męskiej” (s. 97). Tę tezę potwierdza także znakomita interpretacja *Białego kruka*. Białym krukiem zresztą okazuje się homoseksualista Wasyl Bandurko. To wokół niego koncentrują się męskie relacje. Warkockiego w prozie Stasiuka interesuje więc nie to, co homoseksualne, lecz to, co ambiwalentne w homospołecznym pragnieniu. Zaproponowana przez badacza analiza tożsamości w powieściach autora *Murów Hebronu* potwierdza, iż nowoczesna męskość bohaterów konstruowana jest w opozycji do homoseksualności i jako taka domaga się innego spojrzenia.

Twórczość Filipiak rozpatrywana jest z kolei poza zasadą tożsamości, co w intencji krytyka stanowi raczej oznakę kryzysu stabilnej, twardej tożsamości, chociaż pisarka ujawniła się publicznie jako lesbijka, jednak właściwe byłoby określenie: odmieniec, albo – jak chce Warkocki: „*homo niewiadomo*”. Jej tożsamość, tak jak tożsamość Marii Komornickiej, o której pisała tak w *Księdze Em*, jak i w pracy naukowej *Obszary odmienności*, konstruuje się poza heteroseksualnym kontraktem, gdzieś na marginesie kultury. Dlaczego? Interesująca analiza *Absolutnej amnezji*, a raczej jednego jej wątku, pokazuje, że w przeciwieństwie do modelu męskiej wysokiej (modernistycznej) homoseksualności „kobieca homoseksualność nie znajduje oparcia w rozpoznawalnych strukturach tradycji [...]” (s. 166), ponieważ w kulturze polskiej „brakuje safickich mitów, wobec których mogłaby się organizować identyfikacja i w konsekwencji tożsamość” (s. 138). Męska tradycja homoseksualności, jakkolwiek uboga, zdążyła się okopać na swoich pozycjach (przykładem tego Iwaszkiewicz czy choćby wspomniany już Musiał), tradycja kobieca wciąż pozostaje zawieszona w próżni, w której nie można skonstruować żadnej tożsamości. To rozpoznanie Warkockiego wydaje się szczególnie ważne, jeśli nie najważniejsze, ponieważ udowadnia, że wokół płynnej tożsamości system wykluczeń jest o wiele bardziej skomplikowany, bo podwojony. Dowodem tego jest chociażby przekonanie krytyków, chętniej akceptujących studia poświęcone Musiałowi czy Stasiukowi niż Filipiak. Analizy Warkockiego nie przynoszą łatwych rozwiązań i z pewnością rację ma Przemysław Czapliński, pisząc, iż po tej książce „spierać się o problem tożsamości społecznej [...] będzie trudniej”.

Jeśli Warkocki podkreśla we wstępie, że książka „nie dotyczy polskiej literatury homoseksualnej”, to głównie ma na uwadze te wszystkie problemy, które wynikają z faktu nieuchronnego narzucenia tożsamości jako produktu władzy (rozumianej za Foucaultem). Napisanie książki o literaturze gejowskiej czy jakiegokolwiek innej oznaczałoby zgodę na przyjęcie i powielanie opresjonujących kategorii. I choćby dlatego nie ma sprzeczności w tym, że Warkocki wraca do problemu periodyzacji literatury homoseksualnej, wyznaczając rok 1989 (rok przemiany ustrojowej) jako jedną z najistotniejszych dat przełomu, kiedy „został [...] zachwiany modernistyczny paradygmat wyrażania homoseksualności [...]” (s. 194). Od roku 1989 rzeczywiście możemy mówić o pierwszej fazie emancypacyjnej, druga – zdaniem autora rozpoczęła się około 2003 r. i była związana z akcją Kampanii Przeciw Homofobii „Niech nas zobaczą”, a potem z *Lubiewem* Michała Witkowskiego. I trwa do dziś. Niezwykle ważne z perspektywy historycznoliterackiej okazują się więc te partie książki Warkockiego, w których opisuje on etapy i formy kształtowania się polskiej literatury homoseksualnej. Niewątpliwie ważną cezurą był również rok 2007, kiedy ruszyła fala gejowsko-lesbijskiej literatury popularnej, a z nią zbiegła się istotna pozycja krytyczna Błażeja Warkockiego. Teraz trudniej będzie kwestionować także narodziny czegoś,

co moglibyśmy nazwać „*queer criticism*”, bo, jak pokazuje polska tradycja, z akceptacją odmiennej krytyki bywają większe problemy niż z akceptacją odmiennej literatury.

Ta oryginalna i interesująca praca ma wszakże jeden mankament natury edytorskiej, o czym warto wspomnieć. Mianowicie: w książce brakuje indeksu nazwisk i pojęć, który niewątpliwie ułatwiłby czytelnikom orientację w materii tekstu. Z pewnością jednak publikacja ta zasługuje na uwagę wszystkich uczonych zajmujących się nie tylko problematyką studiów *gender* i teorii *queer*, lecz również wieloma innymi aspektami życia literackiego przed i po r. 1989, który nie tylko przyniósł wolność w różnych dziedzinach, ale także stworzył polską literaturę na problem odmienności seksualnej. Warto pamiętać o tym fakcie w historycznoliterackich syntezach dotyczących literatury najnowszej, które powstają lub też powstaną w najbliższym czasie. Dzięki rozprawie Warkockiego oraz innych badaczy nie można już przemilczać kwestii odmienności.

Tomasz Kaliściak

(Uniwersytet Śląski –  
University of Silesia, Katowice)

#### Abstract

The text is a review of Błażej Warkocki's doctoral dissertation which analyses the discourses of sexual differences in contemporary Polish prose as based on literary creativity by Grzegorz Musiał, Andrzej Stasiuk, and Izabela Filipiak.

Irina Jewgieniewna Adielgiejm, POETIKA „PROMIEŻUTKA”: MOŁODAJA POLSKAJA PROZA POSLE 1989 GODA. (Recenzjenty: G. J. Iljina, W. J. Tichomirowa). Moskwa 2005. Izdatielstwo „Indrik”, ss. 544. Rossijskaja akademijskaja nauk. Institut sławianowiedienija.

Dyskusje o tym, czy w literaturze nastąpił w r. 1989 przełom, czy też nie, trochę już w polskiej nauce ucichły (co nie znaczy, że dokonano ostatecznych ustaleń). Zainteresowanie przeniosło się raczej na pogłębione opisywanie tekstów, śledzenie zmian tematyki, poetyk czy kontekstu społecznego literatury. Zagadnienie to pojawia się wszakże na pierwszym miejscu w książce Iriny Adielgiejm, kolejnej z serii prac powstałych w ramach projektu „Historia, języki i literatury narodów słowiańskich w światowym kontekście socjokulturowym”, realizowanego w Rosyjskiej Akademii Nauk. Owo „przywiązanie” rosyjskiej badaczki do problemu wynika jednak z przesłanek znacznie głębszych niż tylko rozpowszechnienie terminu w dyskusjach polskich kolegów, choć tego argumentu także nie można pominąć w przypadku pracy – w ogromnej mierze – podsumowującej i porządkującej. Oparła się bowiem Adielgiejm na szkicu Jurija Tynianowa i jego ustalenia związane z istnieniem epok o mniejszym potencjale patronują recenzowanej książce.

Artykuł Tynianowa *Promieżutok* (1924), na który obszernie powołuje się we wstępie Irina Adielgiejm, został przełożony na język polski i wydany w zbiorze prac rosyjskiego teoretyka w 1978 roku<sup>1</sup>. Tytułowe hasło-termin tłumaczy się jako „okres przejściowy”. Ze względu na tradycję badawczą warto pozostać przy tym przekładzie, choć możliwe wydają się i inne: *Wielki słownik polsko-rosyjski* rejestruje słowo jako: 1) w znaczeniu przestrzennym – „odstęp”, „odległość”; 2) w znaczeniu czasowym – „odstęp czasu”, „przerwa”; przymiotnik „promieżutnyj” – tłumaczy się jako „pośredni”, „stadium pośrednie”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Tynianow, *Okres przejściowy*. W: *Fakt literacki*. Wybór E. Korpała-Kirszak. Warszawa 1978 (przeł. A. Urbańska).

<sup>2</sup> A. Mirowicz, I. Dulewicz, I. Grak-Pabis, I. Maryniak, *Wielki słownik polsko-rosyjski*. Warszawa–Moskwa 1970, s. 1014.